

PROTOKÓŁ

12

6

Korona, dnia 28 marca 1950 r. Sędzia Janusz Gunkowski
 , działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.
 (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach
 Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-
 słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115, 104, 110 Kodeksu Postępo-
 wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

~~Nazywam się~~
 Imię i nazwisko: Parulowski Edward
 Data i miejsce urodz.: 5. I. 1909 Paryż pow. Gąrowo
 Imiona rodziców: Karolyniec i Józefa z d. Kądziniec
 Zawód ojca: obchicznik
 Przywł. państwową: polskie
 Wykształcenie: gymnazjo-klasowe
 Wykształcenie: nie umie się podpisać
 Zawód: obchicznik
 Miejsce zamieszkania: 11 listopada 64 w 16
 Stanowisko: niektórych

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał
 mnie w domu przy ul. 11 listopada 64. Niemcy stac-
 jnowali na przeciw domów powstających naszej ulicy
 w Koszarach. Na przeciw naszego domu stacjonował
 Wehrmacht - piechota, przy ul. Katuskowej 55 - m. n.
 Piotrowskiego dnia powstania, powstańcy z ul. Praskiej za-
 częli strzelać w kierunku koszar. Niemcy wrogotkami po-
 jechali na ul. Praską i św. Wincentego, obcypili powo-
 stanców i wybili kilka domów na ul. św. Wincentego res-
 ta to spalonych.

Ludność, którą powstanie zastało na ulicy, zaczęła
 dobijać się do bram, które Niemcy barali poręczkami,
 jednak dowódcy wpuścili ludność. W domu Nr 12
 przy ul. Leśnej dowódca otworzył bramę kilku męż-
 czynom, nie wiem, czy powstańcom, którzy mieli
 granat ręczny w kierunku oddziału niemieckiego
 idącego od ul. Stalowej do Koszar. Granat nie ro-

bit iadnej ukłody Niemcom, ale ci torwicieni, wpaśli do domu Nr 12 przy ul. Letniej. Tuż się znaleźli przy tylko drzwiach domu i syna właściciela domu, Juliana Zakreuskiego zam. obecnie w Łodzi. Niemcy zabrali obu niezbranym do Kona. Zakreuskiemu udało się wydostać stamtąd po udowodnieniu, że wraca z pracy, drzwi zostały zastrelony podstępnie po wypuszczeniu z koszar, gdy wchodził do bramy domu Nr 12 przy ul. Letniej.

Wielu doradców domowi zostało pobitych przez Niemców ze to, że mimo zakazu strzelania bronią, pompuwali ludność znajdującą się przypadkowo na ulicy. Dowiedziatem się o tym już po powrocie, rozmawiając z pobitymi doradcami, prawie ~~nie~~ nie pamiętam.

Meżczyźni z całej Praż byli zabierani do Niemiec. Zauważałem się, że nie dostatem się do transportu do Niemiec. Niemcy otworzyli ulicę i wybierali wkręty Rich niezbranym na punkt zborowy przy rogu Rakowej i 11-go listopada. Ja byłem wtedy do grupy, która pracowała na gochowie przy sklepach. Po paru dniach udało mi się jenne z theme niezbranym wrócić do domu i celu umiemiać uia kieliamy. Do pracy już nie wróciłem. Używałem się do przejścia wojsk radzieckich na nasz teren.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Protokół Towarzystwa

Teresa Zell Paszkowski Edward

[Signature]